GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 39. W Piątek dnia 15. Lutego. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Xiążę Nemurski, który wczoraj wieczorem do armii północnéj udać się miał, przeciwny otrzymał rozkaz. Dzień wyjazdu jego równie jak Xięcia Orleańskiego jeszcze nie wiadomy.

M o n i t o r ogłasza postanowienie królewskie z d. 30. Stycznia, w moc którego liczne przedsięwzięto zmiany w obsadzeniu prefektur i podprefektur. Wielu Prefektów przywołano do stolicy; rozmówią się z nimi pod względem wyborów a spodziewać się można, że ci, którzy nie są bezwarunkowo za polityką gabinetu z dn. 15. Kwietnia usunięci zostaną. Koalicya usiłuje Prefektów obawy nabawić, przywodząc im na pamięć wypadki z r. 1827. Wtenczas wpływali Prefekci na wybory na korzyść gabinetu Villela, który się jednak ostać nie mógł; skutkiem tego było, że nowe Ministeryum (Martignaca) większą część Prefektów z urzędu złożyło.

D z i e n n i k s p o r ó w przed listem prywatnym z Bruxelli następujące umieścił słowa: «Król niderlandski traktat 24ch artykułów bez zastrzeżenia przyjął. Ale w Bruxelli stan spraw nie doszedł jeszcze tego kresu, owszem wszystko się tam pogorszyło przez niespodziane przypuszczenie polskiego Generała Skrzyneckiego do służby belgijskiéj; bo posłowie Austryi i Pruss, po nadarémnéj protestacyi przeciw temu postanowieniu, uznali rzeczą stósowną zażądać paszportów i chcieli, jak głoszono, wczoraj wieczorem z Bruxelli wyjechać. Udadzą się do Akwizgranu, gdzie się dalszych instrukcyi od rządów swoich doczekają. Oddajemy wszystkim rozsądnym ludziom pod rozwagę skutki takowego publicznego zerwania w obecnéj chwili — zerwania, którego zdaniem naszém łatwo było uniknąć. W śród tego kłopotu Król Leopold Izby aż do d. 4. Marca odroczyć postanowił. Oraz nastąpiła zmiana w Ministeryum, kiedy PP. Huart i Ernst do dymissyi się podali. Takie to są okoliczności, pod brzemieniem których rząd belgijski o uchwałach konferencyi zdanie swoje ma wyrzec. Odroczenie Izby zostawia mu zupełną wolność myślenia i działania, któréj potrzebuje, aby tak ważne pytanie zgodnie z korzyścią kraju rozstrzygnąć."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Lutego.

Zamieszczony w Gaz. Powsz. Auszburskiéj artykuł o stósunkach Anglii i Rossyi w Azyi spowodował M o r n i n g - C h r o n i c l e do niektórych uwag nad tym samym przedmiotem.

Nasamprzód poczytuje pogłoski o domniemanych uzbrajaniach Rossyi celem przedsięwzięcia wyprawy do Azyi za zupełnie bezzasadne, uważając, co następuje: „Kiow, lubo miejscem centralném, niesłużyłby jednak, jak ta gazeta donosi, za miejsce zebrania się wojsk przeznaczonych do niepokojenia posiadłości naszych indyjskich. Od Polski oddalone to miasto na przeszło 500 mil angielskich a od brzegów morskich, gdzieby się Rossyanie zaambarkować musieli, jeszcze bardziéj oddalone. Myśl ta zupełnie więc dziwaczna.« Potém zwraca się wspomniana gazeta do spraw perskich i powiada: „Wiadomo czytelnikom naszym, że P. Macneill w Tabris przebywał i wszelkie stósunki z Szachem był zerwał, gdy się dowiedział, że oblężenie Heratu cofnięto i do wszystkich roszczeń Anglii się przychylono. P. Macneill, który dość długo w Persyi bawił, aby wiedzieć, co przyrzeczenie perskie znaczy, nie wrócił jednak do Teheranu, lecz chcąc się wpierw urzeczywistnienia obietnicy Szacha doczekać, podróż wzdłuż brzegów morza Kaspijskiego odbywał. Tam zjechał się z Pułkownikiem Shiel, od którego się dowiedział, że podejrzenie jego bardzo było uzasadnione. Szach odstąpił wprawdzie od oblężenia Heratu, ponieważ dalsze onego popieranie z wielkiém dlań połączone było niebezpieczeństwem. Nietylko bowiem rada jego, lecz cała szlachta tak dobitnie przeciw temu projektowi się oświadczyła, iż nie mógł dłużéj przy nim obstawać. Ale żądaniom posła angielskiego nie uczyniono jeszcze zadość a Pułkownik Shiel, udawszy się do obozu wracającego z pod Heratu Szacha, doznał bardzo oziembłego przyjęcia. Za wyrządzone posłowi naszemu pokrzywdzenie odmówiono wszelkiego zadośćczynienia a co większa, Szach wzbraniał się nawet ustąpić z granic Heratu. Zostawił w trzech ważnych miejscach załogi, widocznie w tym zamiarze, aby późniéj usiłowania swoje ponowić i zdobycie miasta sobie ułatwić. Że to było zamiarem jego, nie ulega żadnéj wątpliwości." — Nareszcie oświadcza Morning pod względem wytkniętéj w owym artykule słabości sił angielskich w Indyi co następuje: „Podczas kiedy my w Indyach 250,000 dobrze wyćwiczonego wojska mamy, twierdzi nieświadoma Gazeta Powszechna, że Anglia naprzeciw licznym nieprzyjaciołom swoim tylko zdemoralizowaną indyjską armią wystawić może! Nie wchodząc w dalsze twierdzenia téj gazety, oświadczamy z ufnością, że wypadki zapewne szlachetny zamiar, w którym artykuł ten pisanym się być zdaje, zniweczą. Niechaj Szach sam osądzi, czy wojsko angielskie zdemoralizowane! W Teheranie dowiedział się zapewne o wylądowaniu wojska angielskiego na wyspie Karak, a z tego niechaj dalsze o energii Lorda Aucklanda wyprowadza wnioski."

Ludwik Napoleon wyjechał z Leamington, na zwiedzenie fabryk, szczególniéj w Birmingham.

Z podwyższenia się papierów hiszpańskich w ostatnich dniach chcą wnieść, że giełda daje wiarę niektórym pogłoskom, tyczącym się zmiany stanu rzeczy w Hiszpanii. Niektórzy to podwyższenie się przypisują nowo-zamierzonéj pożyczce, któréj zapewnienie ma być oparte na cle od towarów, z Anglii do Hiszpanii wprowadzanych; inne utrzymują, że Anglia przy urządzeniu sprawy belgijskiéj zrobiła konferencyi wniosek o urządzenie Hiszpanii, który zapewne od innych mocarstw chętnie będzie przyjęty.

Z dnia 5. Lutego.

Ważne bardzo nadeszły tu wiadomości, jeżeli tylko się potwierdzą, z Mexyku, na statku parowym „Royal William". Głoszą, że Francuzi po zaciętéj walce całe miasto Vera Cruz opanowali. „Gdy rząd mexykański, tak donosi Nowo Yorski Herald, zawartego między Admirałem Baudin i Generałem Rincon traktatu zratyfikować nie chciał i rządowi francuzkiemu wojnę wypowiedział, Generał Santana stanął na czele 5000 wojska i wszedł do Vera Cruz, gdzie stósownie do traktatu tylko 1000 ludzi załogi zostać miało. Admirał Baudin o zbliżaniu się Mexykanów zawiadomiony, dał rozkaz, aby działa w bateryach miasta zagwożdżono. Francuzi tém zatrudnieni, zostali napadnięci przez Mexykanów i stracili wielu oficerów i prostych. Zostali zmuszeni do cofnięcia się na pokład eskadry; ta wszelako rozpoczęła żywy ogień do miasta, wyparowała takim sposobem Mexykanów, poczém wojsko francuzkie Vera Cruz zajęło." — Inne doniesienia głoszą, że się to d. 3. Grudnia wydarzyło, że Santana ciężko został raniony, tak iż mu nogę trzeba było amputować; inni dwaj generałowie dostali się w niewolą Francuzów. — Gazety Nowo Yorkskie upatrują w tym wypadku początek wojny powszechnéj, kiedy teraz do prawdy podobném, że Anglia i Francya Mexykiem się podzielą.

Hiszpania.

Na tajemnem posiedzeniu Izby Dedutowanych, deputowany Lujan uczynił zapytanie Ministrom we względzie wypadku w Melilla, ztąd przyszło do żywych rozpraw, w których mieli udział PP. Olozaga, Galiano, Martinez de la Rosa, Armero i inni. P. Lujan utrzy-

mywał między innemi, że w Melilla znajdowało się 157 armat ciężkiego kalibru i wielkie zapasy amunicyi i że obawiać się należy, aby el Pennon de la Gomera, drugi punkt posiadłości hiszpańskich na brzegach Afryki, nie doznał takiego losu, jak Melilla i Alhucemas. Wreszcie sądził, że te powtarzane zaburzenia są dziełem intrygi obcego mocarstwa, które chce Hiszpanii wydrzeć posiadłości w Afryce. Ministrowie odpowiedzieli, że czynić będą wszystko, co będzie w ich mocy, aby te posiadłości utrzymać.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 6. Lutego.

Xiąże Ligne, którego małżonka jak wiadomo z domu Xiążąt Lubomirskich, temi dniami dawał obiad na cześć Generała Skrzyneckiego, gdy tego podczas obiadu na łono rady Ministrów wezwano, aby go o wydanéj względem niego reklamacyi posłów Austryi i Pruss zawiadomić.

N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 6. Lutego.

(Gaz. hanower.) — W dawniejszym już artykule dowiedliśmy, jak niesłuszny jest zarzut kilku dzienników publicznych, jakoby się królewski rząd hanowerski nie ujmował za braćmi swymi protestantami pod względem wiadomego oświadczenia katolickiego Biskupa w Osnabrücku. Prezes Hrabia Wedel, oświadcza także, że i rozmowa miana przez niego w sprawach urzędowych z członkiem osnabrücksiego miejskiego konsystorza, całkiem wykoślawiona publiczności przedstawioną została. Dla tego w osnabrückskich doniesieniach następujące oświadczenie umieścił: Poufna rozmowa w sprawach urzędowych, którą miałem z członkiem jednym tutejszego miejskiego konsystorza, która z powodu treści swojéj dla publiczności przeznaczoną być nie mogła, podaną jednak została do wiadomości publicznéj, ale w poprzekręcanéj formie. Tych więc, którym wiadome są oszczerstwa, jakim z przyczyny téj rozmowy popadłem, a szczególniéj tych, co dziennik holmfeldski na rok 1838, z miesiąca Grudnia str. 487 czytali, proszę, aby się o istocie rzeczy z następującego listu wspomnionego członka miejskiego konsystorza przekonali. „JWielmożny Panie &c. Żądasz JW. Panie odemnie, abym na piśmie wyraził oświadczenie Jego przy sposobności, gdym miał sobie polecone od moich kollegów przedstawić JWPanu prośbę konsystorza miejskiego A. C. względem usunięcia — — — — postępowania duchowieństwa katolickiego. Wyrazy JWPana były następujące: „„Przełożę tę rzecz Królewskiemu Ministeryum i silnie ją poprę; wątpię jednak, aby rząd miał co w téj sprawie uczynić, gdy okoliczności czasowe nie są pomyślne. Wzburzenie polityczne jest dość znaczne, drugiego zatém, mianowicie zaś religijnego, unikać będą, a to tém bardziéj, gdy strona katolicka obcą dotąd była owym wzburzeniom.““ To tylko jedynie kollegom moim oświadczyłem. — Osnabrück, dnia 8. Stycznia 1839. Kerksieg.“

Wyrazy tu przytoczone zgadzają się co do istoty z moją mową oile sobie przypomnieć mogę. — Osnabrück, dnia 25. Stycznia 1839. Prezes Hrabia Wedel.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 12. Lutego zawiera doniesienie o zerwaniu grobli i śluzy przy Węgielskim młynie na trakcie pocztowym od Lwówka do Trzciela; — doniesienie o używaniu narzędzi nabojowych do rozsadzania kamieni; — następujący przedmiot cenzuralny: Następujące za granicą w języku polskim wyszłe pisma: 1) Dzieła poetyczne wierszem i prozą J. U. Niemcewicza. Lipsk 1838. Nowe wydanie Bobrowicza, 7. i 8. tom. 2) Zbiór pamiętników o dawnéj Polsce Niemcewicza. Lipsk 1838. 1. tom. 3) Pisma Seweryna Goszczyńskiego. Lwów 1838. 2gi tom. 4) Krótkie zebranie tajemnic wiary świętéj. Lwów 1838. 5) Biblia tłómaczenia X. Jakóba Wujka, we Lwowie. Nakład B. Jabłońskiego i Syna, 1839. wolno przedawać; — obwieszczenia dotyczące czynności urzędów lustracyjnych; — o składkach towarzystwa kobiecego przyodziewania ubogich żydowskich dzieci; — i następujące kroniki osobiste: Praktyczny lekarz, chirurg i akuszer Dr. Juliusz Wilhelm Ferdynand Ehrenberg osiadł w Wolsztynie pow. Babimostskiego; — Praktyczny lekarz i chirurg, Doktor Wolf Burchard z Wrocławia, uposadnił się w Rawiczu.

P. Stanisł. Müller ogłosił prenumeratę na *Pan Lexikon*, czyli Słownik powszechny francuzko-polski, zawierający w sobie wszystkie znajome dotąd wyrazy i sposoby mówienia francuzkie oddane polskiemi, lub objaśnione.

(Literatura.) Co zostaje do czytania oprócz romansów francuzkich. — Szczere przekonanie o bezeceństwie najpoczytniejszych u nas książek, romansów modnych pisarzy francuskich, skłoniło mnie do ocenienia literatury szalonéj i wyobrażeń które rozplenia. — Chciałem mieć zasługę

przyspieszenia choć cokolwiek téj chwili, w któréj przed zdrowym rozsądkiem musi koniecznie ustąpić powodzenie téj literatury, — myślałem że byłoby z korzyścią dla domowego piśmiennictwa, zachwianie wyłącznego uwielbienia wcale na to niezasługujących utworów. — mniemałem że za poprzestaniem upatrywania w literaturze francuzkiéj najwyższych wzorów doskonałości i poloru, zamknęła by się droga do wielu wpływów, nabawiających nas dziwacznościami nam niewłaściwemi, a tem samem przeszkadzających nam do ukształcenia pięknie i stosownie naszéj towarzyskości i obyczajów, bo podzielam całkowicie zdanie jednego z bardzo rozumnych naszych pisarzy »że prawdziwy ton dobry, (to jest przystojność, delikatność i słodycz form i nawyknień, baczna na tysiączne względy uprzejmość, ciągły powab przyjemnego i właściwego we wszystkiem obejścia się, ślad ukształcenia każdego z osobna, a razem społeczeństwa i pożycia z sobą osób oświeconych i miłych,) że taki dobry ton (rzecz wcale niezasługująca potępienia) nie jest koniecznie jakąś rośliną przywoźną, ale że każdy narod może go z siebie wydobyć i z istotną okrasą nadobnie się w niego przystroić.« Takie a może i inne o których nie tutaj miejsce mówić, miałem widoki w napisaniu mojego drugiego tomu Literatury i Krytyki, zawierającego o literaturze szalonéj. Nie wiadomo mi, czy odpowie w czymkolwiek moim zamiarom, to wiem tylko, że od czasu wyjścia téj książki na świat, spotykały już mnie niejednokrotne zapytania: »Cóż chcesz żeby czytano, jeżeli wierzyć ci mamy, że są tak nic warte a nawet szkodliwe romanse Balzaka, Sanda, Kocka i t. d.?..« Ponieważ zdarzyć się może, że i ktoś więcéj chciałby mi jeszcze zrobić to samo pytanie a odpowiedzieć mu niemogłbym ustnie, postanawiam więc uczynić na to moją odpowiedź publicznie. — Radziłbym naprzód czytać książki Polskie. Przewiduję zarzut, który mi zrobią: »mało jest ciekawych i zajmujących książek Polskich do pospolitego czytania.« Zgadzam się na to w części; przyznaję, że takich książek jest nie wiele. Są jednak choć poważniejsze, ale zewszech względów warte czytania; takiemi są książki historyczne, jakowa gałęź zbogaca się jeszcze zaczętemi pojawiać się w ostatnich czasach pamiętnikami historycznemi, jako to: Paska, Otwinowskiego, o Barbarze, Maszkiewicza, rękopism Hetmana Żolkiewskiego, wydany w Moskwie, które w sposób szczegółowy i poufały oznajamiają nas z dziejami i fizionomią lat ubiegłych. *(D. c. n.)*

A U K C Y A.

Z polecenia Król. Głównego Sądu Ziemiańskiego sprzedawać będzie podpisany w dniu 21ym. m. b. o godzinie 9. zrana w domu pod Nem. 5. na Garbarach przez licytacyą publiczną ruchomości po zmarłéj Juliannie Braun z domu Drwęskiéj.

O czém chęć kupna mający niniejszém zawiadomia ą się.

Poznań, dnia 12. Lutego 1839.

Kommissarz aukcyjny Sądu Głównego Ziemiańskiego.

D a n y s z.

Niżéj podpisany, będąc umocowany do wydzierzawienia dóbr, o kilka mil od Poznania odległych, od Św. Jana r. b., wzywa chęć dzierzawienia mających by zechcieli zgłosić się u niego czém spiesznéj.

G r e g o r,
Kommissarz Sprawiedliwości.

Świeży transport **prawdziwego limburskiego i szwajcarskiego séra** otrzymał i przedaje w znacznie zniżonych cenach handel

C. F. B i n d e r w Poznaniu.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Lutego 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$70\frac{5}{12}$	$69\frac{11}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{8}$	--
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Szląskie dito . .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4